

RDW 17.03.2019
PRACA W GRUPACH

1. Modlitwa
2. Z przemówienia Papieża Franciszka w czasie czuwania modlitewnego 26 stycznia na Polu Jana Pawła II (Metro Park) w Panamie.

Pamiętam, że kiedy pewnego razu, gdy rozmawiałem z kilkoma osobami młodymi, ktoś mnie zapytał: „Dlaczego dzisiaj wielu młodych nie pyta, czy Bóg istnieje, lub trudno im jest w Niego uwierzyć i unikają zaangażowania w życie?”. Odpowiedziałem: „A wy, co o tym myślicie?” Wśród odpowiedzi, które pojawiły się w rozmowie, pamiętam o jednej, która poruszyła moje serce i ma związek z doświadczeniem, którym podzielił się Alfredo: „Ojciec, wielu z nich czuje, iż stopniowo przestali istnieć dla innych, często czują się niewidzialni”. Wielu młodych ludzi odczuwa, że przestali istnieć dla innych, dla rodziny, dla społeczeństwa, dla wspólnoty ... a potem, wiele razy, czują się niewidzialni. Jest to kultura porzucenia i braku zainteresowania. Nie mówię, że wszyscy, ale wielu czuje, iż nie mają wiele lub nic do dania, ponieważ nie mają rzeczywistych przestrzeni, z których wychodząc można by się poczuć wezwanymi. Jak pomyślą, że Bóg istnieje, jeśli oni sami, ci młodzi od dawna przestali istnieć dla swoich braci i dla społeczeństwa? W ten sposób pobudzamy ich, by nie patrzyli w przyszłość i padali ofiarą jakichkolwiek narkotyków, wszystkiego, co ich niszczy. Możemy zadać sobie pytanie: co czynię z młodymi ludźmi, których widzę? Czy ich krytykuję, czy może mnie nie interesują? Czy im pomagam, czy też mnie nie interesują? Czy to prawda, że dla mnie od dawna przestali istnieć?

Słowa Papieża, mimo że wypowiedziane wobec młodych, są skierowane do dorosłych. I trzeba, byśmy wzięli je sobie do serca, bo czasem zbyt łatwo powiedzieć, że do młodych powinni iść młodzi, że to nie nasza rola...

A więc jaka jest nasza odpowiedź na postawione przez Papieża pytania?

3. Z przemówienia Papieża Franciszka w czasie czuwania modlitewnego 26 stycznia na Polu Jana Pawła II (Metro Park) w Panamie.

Podsumowuję to w czterech słowach „bez”, z powodu których nasze życie nie ma korzeni i wysycha: bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty, bez rodziny. To jest życie bez korzeni. Bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty i bez rodziny. Te cztery „bez” zabijają. (...) To jest pytanie, które my starsi musimy sobie postawić, my dorośli tutaj obecni, co więcej jest to pytanie, jakie wy musicie sobie postawić, jakie wy młodzi musicie postawić nam dorosłym, a my mamy obowiązek, żeby wam odpowiedzieć: jakie korzenie wam dajemy, jakie dajemy wam podstawy, abyście się budowali jako osoby? (...) Dorosłych, którzy tutaj są, i tych, którzy nas widzą, pytam: co robicie, aby zrodzić przyszłość, pragnienie przyszłości w ludziach młodych dnia dzisiejszego? Czy jesteś zdolny, by walczyć by mieli edukację, pracę, rodzinę, wspólnotę? Niech każdy z nas dorosłych odpowie w swoim sercu.

Papież wzywa, byśmy zadbali o :”korzenie” dla młodych: pracę, edukację, wspólnotę, rodzinę. Wydaje się, że dla członków Domowego Kościoła szczególnie mocno brzmi ten ostatni element. Na ile więc mamy świadomość, że jako Krąg i jako rodzina jesteśmy wezwani do ewangelizowania w prosty, codzienny sposób?

Czy przypominamy sobie konkretne sytuacje, kiedy sama nasza postawa, styl bycia, życie wiarą stały się dla kogoś świadectwem?

Na ile mamy poczucie, że nasze trwanie i formacja w Domowym Kościele mogą być dla młodych (i nie tylko młodych) świadectwem, daniem korzeni?

4. Podsumowanie:

Bardzo często to, co wydaje się nam naturalne, zwyczajne, może być dla młodych ludzi znaczącym świadectwem. Warto szukać możliwości, by dzielić się tym, czym żyjemy. Najpierw dostrzeganie młodych, wyciąganie ich ze „strefy niewidzialności”, a następnie dawanie im korzeni, choćby przez świadectwo naszego życia rodzinnego, to ważne działania przygotowujące pole pod przyjęcie Ewangelii.

5. Modlitwa